

Tak pięknie, tak blisko

REGIONALNE WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE

Regionalne Wycieczki Krajoznawcze, będące jednym z licznych projektów Parlamentu Studentów UG, to cykl bezpłatnych sobotnich wycieczek po ciekawych miejscach województwa pomorskiego, stwarzających wiele możliwości poznania naszego regionu. Do tej pory, pomiędzy 28 sierpnia a 6 listopada, odbyło się siedem takich wyjazdów. Wzięli w nich udział przede wszystkim studenci, ale także doktoranci i pracownicy Uniwersytetu Gdańskiego. Odwiedziliśmy wspólnie m.in. wiele malowniczych miejsc, zapierających dech w piersiach obiektów sakralnych i obronnych, a także dowiedzieliśmy się, jak żyli ludzie w ubiegłych stuleciach...



Na podstawie
<https://pixabay.com/pl/vectors/most-dom-jeziro-krajobraz-wiatrak-2023956/>



Skansen we Wdzydzach Kiszewskich

Fot. Tomasz Neumann



Dom do góry nogami w Szymbarku

Fot. Tomasz Neumann

NA POCZĄTEK SKANSEN

Muzeum – Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich, będące celem pierwszej wycieczki, założyli w 1906 roku Teodora i Izidor Gulgowscy, którzy w XVIII-wiecznej chacie odkupionej od miejscowego gospodarza zgromadzili różne sprzęty domowe i gospodarskie oraz inne eksponaty związane z kulturą ludową Kaszub. W ciągu kolejnych dziesięcioleci teren i zbiory muzeum stopniowo się rozrastały, do tego stopnia, że obecnie muzeum, noszące imię swoich założycieli, zajmuje 22 ha, na których znajduje się ponad 50 budynków charakterystycznych dla wiejskiego krajobrazu Kaszub, Kociewia i Borów Tucholskich z okresu od XVII do XX wieku.

W trakcie zwiedzania skansenu mogliśmy przyjrzeć się, w jakich warunkach niegdyś żyli, pracowali i spędzali czas wolny mieszkańcy pomorskich wsi. Mieliśmy też okazję podziwiać zabytki wiejskiej architektury, takie jak: chałupy, dwory, wiatraki, kościoły, karczmy, budynki gospodarskie i warsztaty rzemieślnicze, wiejską szkołę, a także wytwory rzemiosła i sztuki ludowej minionych wieków.

KASZUBSKIE ATRAKCJE WE WSPÓŁCZESNYM WYDANIU

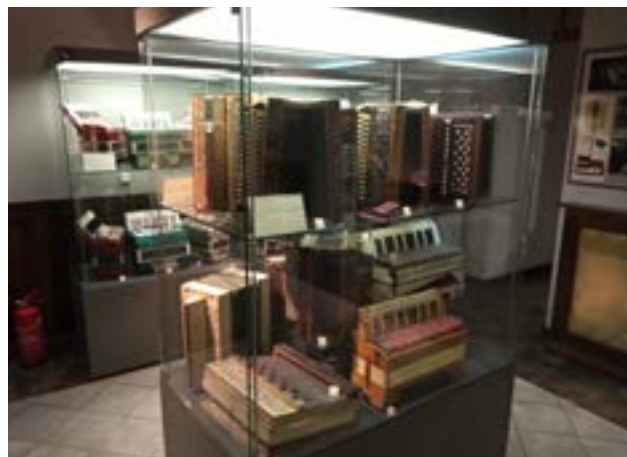
W Szymbarku, urokliwie położonym w sercu Kaszub, u stóp największego wzniesienia na Pomorzu – góry Wieżycy, obejrzelśmy atrakcje Centrum Edukacji i Promocji Regionu, takie jak: dom do góry nogami, najdłuższa deska świata, największy koncertujący fortepian świata, statua Świętowida Kaszubskiego, stół noblisty, bunkier TOW „Gryf Pomorski”, Dom Sybiraka, Dom Harcerza, Dom Traperka Kaszubskiego z Kanady czy Dom Powstańca Polskiego z Adampola. Pomimo tego, że większość z tych atrakcji została wykonana stosunkowo niedawno, było to bardzo ciekawe doświadczenie i znakomita okazja do zdobycia wiedzy o regionie i nie tylko.

Przy okazji wizyty w Szymbarku wspięliśmy się też na pobliską Wieżycę, a następnie pojechaliśmy do Parku Miniatur w Stryżewie Budzie. Motywem przewodnim parku są Kaszuby, ale znajdziemy tu też liczne miniatury znanych budowli z innych części Polski i całego świata wykonane w skali 1:25. Kolegiata w Kartuzach, kościół w Sianowie, ołtarz papieski



Muzeum Kolejnictwa w Kościerzynie

Fot. Tomasz Neumann



Muzeum Akordeonu w Kościerzynie

Fot. Tomasz Neumann

w Sierakowicach, zamki krzyżackie z Bytowa i Gniewu, bazyliki Mariackie z Gdańska i Krakowa, gdański Żuraw, latarnie morskie z polskiego wybrzeża, Statua Wolności, wieża Eiffla, Big Ben, paryski Łuk Triumfalny, katedra Notre Dame, sfinks, statua Chrystusa z Rio de Janeiro, Wielki Mur Chiński, Krzywa Wieża w Pizie czy malowniczy zamek Neuschwanstein to tylko niektóre z kilkudziesięciu miniatur prezentowanych w parku z pewnością wartych zobaczenia.

JEDNO MIASTO – TRZY MUZEA

Podczas wyprawy do Kościerzyny zwiedziliśmy aż trzy muzea: Muzeum Ziemi Kościerskiej im. dr. Jerzego Knyby oraz Muzeum Kolejnictwa i Muzeum Akordeonu, będące oddziałami Muzeum Ziemi Kościerskiej.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od Muzeum Kolejnictwa, znajdującego się w bezpośrednim sąsiedztwie dworca kolejowego w Kościerzynie. W tym muzeum, którego trzon stanowi zabytkowa hala parowozowni, zgromadzono kilkadziesiąt egzemplarzy jednostek taboru kolejowego, w tym parowozy, lokomotywy spalino-

we, elektryczne, kolejkę wąskotorową, a nawet wagon kolei linowej. Oprócz tych eksponatów mogliśmy też obejrzeć ruchome makiety przedstawiające stację kolejową w Kościerzynie i przejechać się drezyną napędzaną siłą naszych mięśni.

Pożegnawszy się z Muzeum Kolejnictwa, udaliśmy się do Muzeum Ziemi Kościerskiej, mieszczącego się w budynku ratusza na kościerskim rynku. Okazało się ono kopalnią wiedzy o historii miasta i regionu oraz o zasłużonych mieszkańcach tej ziemi. Mogliśmy tu więc podziwiać zarówno znaleziska archeologiczne, wytwory rękodzieła i sztuki ludowej, jak i bogatą ekspozycję poświęconą abp. Henrykowi Muszyńskiemu, byłemu prymasowi Polski, Honorowemu Obywatelowi Kościerzyny.

Po obejrzeniu zbiorów Muzeum Ziemi Kościerskiej płynnie przeszliśmy do zwiedzania Muzeum Akordeonu, bowiem mieści się ono w tym samym budynku. Na stosunkowo niewielkiej powierzchni zgromadzono tu aż sto kilkadziesiąt egzemplarzy tego wspaniałego instrumentu, w tym akordeony z Niemiec, Francji, Włoch, Rosji czy Chin.



Muzeum Hymnu Narodowego w Będzynie

Fot. Tomasz Neumann



Grodzisko w Owidzu

Fot. Tomasz Neumann

Wizyta w tym muzeum była bardzo ciekawym doświadczeniem, zwłaszcza dla osób mających bliższe związki z muzyką.

DO HYMNU!

W drodze powrotnej z Kościerzyny odwiedziliśmy Muzeum Hymnu Narodowego w pobliskim Będzynie. Muzeum, założone w 1978 roku, ulokowane zostało w dworcu szlacheckim, należącym w latach 1740–1785 do rodziny Wybickich. Tutaj w roku 1747 urodził się Józef Wybicki, autor tekstu *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech*, nazwanej później *Mazurkiem Dąbrowskiego* na cześć generała Jana Henryka Dąbrowskiego – twórcy tychże Legionów. Od roku 1927 *Mazurek Dąbrowskiego* jest polskim hymnem państwowym, więc nic dziwnego, że tej wspaniałej pieśni oraz jej twórcy poświęcono odrębne muzeum.

Podczas zwiedzania dworku poznaliśmy jego historię i liczne fakty z życia Józefa Wybickiego, zwłaszcza te związane z powstaniem w roku 1797 przyszłego hymnu państwowego. Mieliśmy też okazję obejrzeć eksponowane w dworcu trzy wystawy sta-

łe: „Józef Wybicki i jego czasy”, „Losy *Mazurka Dąbrowskiego*” oraz „Polskie symbole narodowe”, prezentujące liczne eksponaty z faksymile rękopisu *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech* na czele. Naszą uwagę przykuł też zlokalizowany w pobliżu muzeum pięciometrowy pomnik orła, którego skrzydła wykonano z około dwustu starych kos.

WE WCZESNOŚREDNIOWIECZNYM GRODZIE

Na szlaku naszych wycieczek znalazło się też grodzisko Owidz. To rekonstrukcja wczesnośredniowiecznego grodu, znajdująca się koło Starogardu Gdańskiego. Organizowane są tam wydarzenia o charakterze historycznym, turnieje rycerskie, jarmarki rękodzieła, plenery malarskie i rzeźbiarskie, a na przepływającej tuż obok rzece Wierzycy odbywają się spływy kajakowe.

Podczas wizyty w grodzisku mieliśmy okazję zapoznać się z historią tego miejsca, obejrzeć różne rodzaje dawnego uzbrojenia i poczuć klimat świata słowiańskich bogów. Mogliśmy też zajrzeć pod strzechy tamtejszych chat, z których każda urządzo-



Cmentarzysko w Węsiarach

Fot. Tomasz Neumann



Zamek Wysoki w Malborku

Fot. Tomasz Neumann

na była w innym stylu, charakterystycznym dla określonych zawodów wykonywanych przez dawnych mieszkańców grodu. Były tam m.in. chaty: myśliwego, rolnika, rybaka, zielarza, stolarza, tkacza czy kupca.

TAJEMNICZE KAMIENNE KRĘGI

Program wycieczek uwzględniał różne gusta, więc nic dziwnego, że odwiedziliśmy też kamienne kręgi, znajdujące się w lesie nieopodal wsi Węsiory, miejsce szczególnie atrakcyjne dla osób poszukujących nadprzyrodzonych mocy. Legenda głosi, że kamienne kręgi zostały stworzone przez mitycznych olbrzymów, jednak zdaniem archeologów są one śladami obecności na tych ziemiach w pierwszych wiekach naszej ery Gotów i Gepidów i wraz ze znajdującymi się tam kurhanami stanowią dość rozległe cmentarzysko, na którym stosowano różne formy pochówków. Do dzisiejszych czasów zachowały się trzy pełne kręgi i część czwartego. Zdaniem radiestetów i wielbicieli zjawisk paranormalnych energia skumulowana w kręgach ma właściwości uzdrawiające, więc tym

chętniej korzystaliśmy z możliwości przebywania w tym miejscu. Zapoznaliśmy się też z pewną tajemniczą historią, opisaną na kartkach przymocowanych do drzew, przestrzegającą przed zabraniem chociażby małego kamyczka z terenu cmentarzyska.

MONUMENTALNE ZAMKI I KATEDRY

Podczas naszych wycieczek najwięcej czasu poświęciliśmy na zwiedzanie gotyckich zamków i katedr znajdujących się na terenie byłego państwa krzyżackiego. Odwiedziliśmy Malbork, Bytów, Kwidzyn, Sztum i Pelplin.

Położony nad Nogatem zamek w Malborku, będący arcydziełem średniowiecznego budownictwa obronnego, jest największym na świecie zamkiem zbudowanym z cegły. Jego budowa trwała niemal 200 lat (od II połowy XIII wieku do połowy XV wieku). W latach 1309–1457 był siedzibą wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego i stolicą państwa zakonnego. W trakcie działań wojennych w 1945 roku zamek doznał dotkliwych zniszczeń, szacowanych na około 50%, przez co poważ-



Dziedziniec zamku w Bytowie

Fot. Tomasz Neumann



Zamek w Sztumie

Fot. Tomasz Neumann

nie zastanawiano się nad jego rozbiórką. Na szczęście wygrała koncepcja odbudowy zamku, a w 1997 roku zamek został wpisany na *Listę światowego dziedzictwa UNESCO*.

Na zwiedzanie warowni poświęciliśmy kilka godzin, delektując się każdą minutą spędzoną w tym miejscu. Zamek urzekł nas nie tylko swoją monumentalną bryłą, ale też licznymi zdobieniami i pięknymi detalami. Duże wrażenie zrobiły na nas również zlokalizowane w zamku wystawy, zwłaszcza bogata kolekcja bursztynu, będąca dumą Muzeum Zamkowego w Malborku. Oprowadzani przez przewodnika po zamkowych dziedzińcach, komnatkach, reprezentacyjnych salach, pomieszczeniach gospodarczych i innych miejscach, słuchając z zaciekawieniem jego opowieści, mieliśmy wrażenie jakbyśmy przenieśli się w czasie kilka wieków wstecz. Chyba każdy z nas opuszczał malborski zamek z przeświadczeniem, że wróci tu jeszcze nie raz.

Inne zamki, które mieliśmy okazję odwiedzić, choć znacznie mniejsze od zamku w Malborku, również zrobiły na nas pozytywne wrażenie.

Zamek w Bytowie, którego część jest dziś siedzibą Muzeum Zachodniokaszubskiego, to sporych rozmiarów budowla z czterema narożnymi basztami (trzema okrągłymi i jedną kwadratową) i rozległym dziedzińcem. Obejrzeliśmy nie tylko samą budowlę, lecz także zlokalizowane tu ekspozycje muzealne: wystawę etnograficzną poświęconą kulturze materialnej Kaszubów bytowskich, wystawy historyczne nawiązujące do czasów krzyżackich oraz panowania na tych terenach książąt pomorskich z rodu Gryfitów, a także aktualne wystawy czasowe.

Zamek w Sztumie, w pobliżu którego w czasach krzyżackich zlokalizowany był zwierzyniec z dzikimi zwierzętami, takimi jak dziki, sarny, jelenie, łosie, tury, niedźwiedzie, wilki, a nawet lew i być może także małpy, niestety podupadł podczas szwedzkiego potopu, a szczególnie źle zniósł okres ponad stuletniego pruskiego panowania, kiedy to rozebrano większość średniowiecznej zabudowy. Na szczęście część budowli przetrwała do naszych czasów – zachowany został charakter budowli obronnej z mu-



Katedra i zamek w Kwidzynie

Fot. Tomasz Neumann



Wirydarz na terenie kompleksu katedralno-klasztornego w Pelplinie

Fot. Tomasz Neumann

rem, fosami i resztkami wież. Od roku 2018 w zamku mieści się oddział Muzeum Zamkowego w Malborku, którego zbiory, choć niewielkie, ale interesujące (m.in. kolekcję strojów, zbroi i broni średniowiecznej), mieliśmy okazję obejrzeć.

Opuściwszy Sztum, udaliśmy się do Kwidzyna, gdzie znajdują się należące niegdyś do kapituły pomezjańskiej katedra oraz zamek z charakterystycznym gdańskim – 25-metrową wieżą obronną i sanitarną, połączoną z zamkiem 54-metrowym krytym pomostem (najdłuższym spośród zachowanych), wspartym na pięciu ceglanych filarach. W zamku, który w czasach zaboru pruskiego został częściowo rozebrany, mieści się oddział Muzeum Zamkowego w Malborku. Muzeum posiada bogate zbiory, zarówno te związane z regionem, czyli Powiśle, jak i inne eksponaty, takie jak: znaleziska archeologiczne, dzieła sztuki, numizmaty, wytwory rzemiosła, zbiory etnograficzne i przyrodnicze. To wszystko mieliśmy okazję zwiedzić, podobnie jak i przylegającą do zamku katedrę, w której kilkanaście lat temu odkryto groby trzech wielkich

mistrzów zakonu krzyżackiego: Wenera von Orselna, Ludolfa Koeniga von Wattzau i Henryka von Plauena.

Kwidzińska katedra nie była jedyną na naszym szlaku. Odwiedziliśmy również wybudowaną przez cystersów bazylikę katedralną Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Pelplinie wraz z przylegającymi do katedry pocysterskimi zabudowaniami klasztorowymi. Podziwialiśmy architekturę i bogate wyposażenie katedry z przepięknym manierystycznym ołtarzem głównym, najwyższym w Polsce i jednym z najwyższych w Europie, obejrzeliliśmy reprint Biblii Gutenberga, której oryginał (jedyne w Polsce) znajduje się w zbiorach pelplińskiego Muzeum Diecezjalnego im. bp. Stanisława Wojciecha Okoniewskiego, spędziliśmy też trochę czasu na terenie wirydarza – niewielkiego, aczkolwiek niezwykle urokliwego ogrodu otoczonego z czterech stron zabudowaniami klasztoro-katedralnymi.

NA ŁONIE PRZYRODY

Miejscem szczególnym na naszym szlaku, zdecydowanie róż-



Arboretum w Wirtach

Fot. Tomasz Neumann



Arboretum w Wirtach

Fot. Tomasz Neumann

niącym się od pozostałych było Arboretum w Wirtach położone nad brzegiem malowniczego Jeziora Borzechowskiego Wielkiego. Ten najstarszy w Polsce leśny ogród dendrologiczny, założony przez Oswina Puttricha w II połowie XIX wieku, będący prawdziwą gratką nie tylko dla biologów, urzekł nas swoim pięknem.

Spacerując ogrodowymi i leśnymi alejkami, podziwialiśmy kolorowe magnolie, azalie, lilaki, berberysy i różaneczniki, dorodne sosny, świerki, jodły, buki, brzozy, cisy, klony i lipy oraz majestatyczne dęby. Mogliśmy też zobaczyć jedyny w Polsce okaz orzecha pośredniego „Wirty”, będącego mieszkańcem orzecha włoskiego z orzechem czarnym. W Arboretum czas płynął szybko, nogi same niosły po wygodnych ścieżkach, pozwalając oczom nasycić się malowniczymi widokami, cudowną kolorystyką przyrodniczych okazów, opatrzonych uła-

twiającymi zwiedzanie opisami, a ławeczki, które napotykalismy na naszej drodze, zachęcały do odpoczynku i zatrzymania czasu choć na chwilę. Czuliśmy się niemal jak w raj, który aż żal było opuszczać.

Cykl Regionalnych Wycieczek Krajoznawczych okazał się strzałem w dziesiątkę. Większość osób, które skorzystały z możliwości wzięcia udziału w wycieczkach, odwiedziła te piękne miejsca po raz pierwszy, a te osoby, które już tam były, mogły je odkryć na nowo. Wspomnienia z tych wycieczek z pewnością pozostaną w pamięci uczestników na długo, a możliwość uczestnictwa w kolejnych wycieczkach pojawi się najprawdopodobniej już wiosną.

Agata Myska

W artykule wykorzystano informacje przekazane przez przewodników oraz zamieszczone w folderach i na stronach internetowych odwiedzonych miejsc.